GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 266. W Sobotę dnia 13. Listopada. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 8. Listopada.

Wydany dziś numer Zbioru praw zawiera następujące królewskie rozporządzenie:

»My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski, Król Pruski i t. d. Po wysłuchaniu zdania Naszéj Rady Stanu względem zniesienia §. 201. Tyt. 20. Cz. II. Powszechnego Prawa krajowego, stanowimy, na wniosek Naszego Ministerii Stanu, co następuje: Paragraf 201. Tyt. 20. Cz. II. Powszechnego Prawa krajowego, podług którego wszelkie o zbrodni obrażonego Majestatu wydane wyroki kary, Panującemu z urzędu przekładanemi, tudzież przepisane w §. 508. Ordynacyi kryminalnéj, w rozkazie gabinetowym z d. 4. Grudnia 1824. ponowione postanowienie, według którego wszelkie wyroki w badaniach z powodu rzeczonéj zbrodni wyprowadzonych, Ministrowi sprawiedliwości do potwierdzenia przesełanemi być powinny, zostają niniejszém uchylone.

Na dowód Nasz własnoręczny podpis i Król. pieczęć wyciśniona.

Dan w Domanze, d. 12. Września 1841.

(L. S.) Fryderyk Wilhelm.

Xiążę Pruss. Za Ministra spraw wew. Boyen. Mühler. Meding. Ladenberg. Hr. Alvensleben. Bar. Werther. Eichhorn. Thile. Hr. zu Stolberg.

Z dnia 9. Listopada.

Xiążę Fryderyk Niderlandzki wyjechał z dostojną swą małżonką do Schwerinu w Meklemburskim.

Odjechał: Tajny Radzca legacyjny, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy Król. Sycylijskim dworze, Pan Küster, do Neapolu.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 30. Października.

Wice Kanclerz Państwa oznajmił Namiestnikowi Królestwa, że N. Pan rozkazać raczył, uznawać P. Pułkownika Gustawa Karóla Du Plat, w charakterze Konsula Jéj królewskiéj Mości Królestw połączonych Wielkiéj Brytanii i Irlandyi, w królestwie Polskiém.

Onegdaj żyć przestał ś. p. Antoni Mogilnicki, Rzeczywisty Radzca Stanu (były Sędzia N. Instancyi).

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Listopada.

Kuryer francuzki powiada: »Otrzymane z Tulonu widomości otworzą niezawodnie oczy dziennikarzom owéj niby opozycyi, która zmniejszenie armii lądowéj popiera, w celu utrzymania w całéj zupełności naszéj siły mor-

skiéj. Rozpoczęte przez Ministeryum rozbrojenie jest zupełne. Podczas gdy 12,000 ludzi z Afryki odwołuje, puszcza ze służby 6000 majtków, nie licząc w to tych, których z odeszłéj do Brestu dywizyi oddalą. Jeszcze przed upływem jednego miesiąca teraźniejsza nasza siła morska o trzecią część zmniejszona zostanie; a ta to właśnie chwila, w któréj Anglia stanowiska swoje przy Tagu i pod Gibraltarem wzmacnia. Lord Aberdeen przeséła, jak głoszą, bardzo uprzejme noty na ręce Pana Guizota. Nie trudno mu będzie uskutecznić to dyplomatyczne natężenie. W połowie przez postrach, w połowie przez pochlebstwo zawsze Anglia dojdzie do zamierzonego celu, ile razy tylko z podobnymi do Pana Guizota Ministrami będzie miała do czynienia."

Na półurzędowe dzienniki jeszcze dotąd ani słówka na artykuł Kuryera francuzkiego nie odpowiedziały, w którym tenże o wydaniu przez Podprefekta bajońskiego paszportu dla Munagorrego donosi. Presse zajmuje się dziś tym przedmiotem, ale przestaje jedynie na wezwaniu Ministeryum, aby z urzędu złożyło każdego urzędnika, któryby, zaczepiony w pismach publicznych, sam w obronie swojéj wystąpił, nie zaś obronę tę odpowiedzialnemu Ministrowi pozostawił. Głoszą zresztą, że Podprefekt bajoński, Pan Leroy, wezwany został przez telegraf do Paryża, dla usprawiedliwienia się z swego postępowania. Wnoszą, iż na miejsce swe nie powróci i już następcę jego podobno mianowano.

Monitor paryski zawiera co następuje: »Nadeszłe wczoraj wieczorem wiadomości z Bajonny opiewają, iż zbiegi ciągle na ziemię francuzką przybywają. Pomiędzy na ostatku przybyłymi znajdują się Generałowie, Pastor i Gorez. Nad granicą ustawiono wojsko dla zapobieżenia wychodztwu. — Z zburzeniem cytadeli barcelońskiéj wstrzymano się, ale sądzą, że dzieło to spustoszenia późniéj uskutecznią.«

Niedawno umarł tu w 70. roku życia, ten człowiek, który niegdyś otrzymał był od Napoleona polecenie ujęcia Xięcia Enghien na ziemi Badeńskiéj. Nazywał się on Pfardsdorf, był wówczas Maréchal de logis w żandarmeryi, a po szczęśliwém dopełnieniu danego sobie zlecenia, posunięty został na Kapitana, i późniéj otrzymał pensyą wysłużoną, którą mu restauracya odebrała.

Romansowy i gorszący proces stał się niedawno przedmiotem rozmów tutejszéj publiczności. Syn Hrabiego Noé, Par Francyi, ożenił się z Angielką, Ludwiką Heleną Burke, która od niejakiego czasu weszła w miłosne stósunki z niejakim Panem Lebaudy, oficerem francuzkim. Na skargę męża, Lebaudy osadzony został w cytadelli w Lille, gdzie jednak wiarołomna żona odwiedziła go przebrana po męzku. Te stósunki spowodowały pojedynek Barona Noé z oficerem Lebaudy, w którym piérwszy został raniony. Na wniosek męża, Trybunał w Lille wydał w tych dniach wyrok, skazujący żonę jego za wiarołomstwo na 18 miesięcy więzienia; oficera zaś skazał sąd wojskowy na 6 miesięcy więzienia.

Doktor Bowring przybył tu z Londynu. Ministeryum angielskie poleciło mu, jak głoszą, zawiązać nanowo tylokrotnie już rozpoczynane i znowu zrywane układy handlowe między Francyą a Anglią.

Pan Cuvier, Pastor protestantcki, który celebrował ślub Xżnéj Orleans, wezwany został do St. Cloud, gdzie odczytał kazanie dla protestantckich członków familii królewskiéj.

Dziennik sporów zawiera o budżecie miasta Paryża co następuje: W roku 1839 przewyżka dochodów wynosiła 3,294,689 fr. W roku bież. do 20 maja dochody na rogatkach przewyższały o 600,000 fr. dochody roku poprzedniego w tymże czasie. Tak pomyślne położenie dozwala licznych ulepszeń. Jakoż wydatki 900,000 fr. wynoszące na szkoły elementarne, znacznie powiększone zostaną; wyznaczono na utrzymanie trotoarów 100,000 fr., na reperacye bruków 800,000 fr. i t. p.

Z dnia 5. Listopada

Od dnia wczorajszego rozeszła się tu pogłoska, że w Barcelonie do groźnych przyszło rozruchów, że się po ulicach zawzięcie ścierano i że zagorzalcy Biskupa tamecznego aresztowali. Ogłoszona przez rząd depesza, podobnie jak wszystkie tą drogą doszłe udzielenia, w skutek zmroku przerwana, każe się spodziewać, że środek tak ważny (Patrz: Hiszpania), jakim jest rozwiązanie Junty, przez nadzwyczajne wypadki musiał być spowodowany. »Zawsze było to zdaniem naszém, powiada jedna z gazet tutejszych, że stronnictwo Krystynistów samo przez się nie tyle jest strasznem, jak wzburzenie, które po powstaniu jego stronnictwo zagorzalców ogarnie. Espartero konstytucyjnych Krystynistów z wielką energią pokonał, ale trudniéj mu będzie powagę swoję naprzeciw Exaltadosom utrzymać, już od dawna o obaleniu Regencyi przemyśliwającym. Stósownie do listów zwykle dobrze zawiadamianych korrespondentów, zdaje się, że nie tylko w Hiszpanii, lecz też w Portugalii wielkie istnieje sprzysiężenie, które Regenta nadzwyczajnéj podobno nabawia obawy i które go téż zrzuci z szczebla godności,

jeśli on największéj nie okaże sprężystości. Utworzyło się w tych obydwóch krajach towarzystwo tajne zmierzające do zaprowadzenia republikańskiéj formy rządu. Z niektórych przejętych dokumentów wynikać ma, że spiskowi powzięli zamiar połączenia Portugalii i Hiszpanii w jedną wspólną rzeczpospolitę i nadać jéj miano: »Nowa Iberia.«

Instrukcya processu Quenisseta zbliża się do końca. Większa część manuskryptu aktu oskarzenia jest już w drukarni królewskiéj.

Anglia.

Z Londynu, dn. 3. Listopada.

Dzisiejsze gazety zawierają wprawdzie wiele jeszcze szczegółów o spaleniu się Toweru, ale te uwagi publiczności zająć nie potrafią. Większa część sikawek opuściła wczoraj wieczorem pogorzelisko, a dziś zapewne rozpoczną uprzątanie i przetrząsanie gruzów. Podług Suna miało się tylko 100,000 karabinów w spalonym znajdowac budynku, a koszta odbudowania zbrojowni wraz z poniesioną szkodą 400,000 funt. szterl. przechodzić nie mają.

Przez Maltę nadeszły znowu wiadomości z Chin i Indyi wschodnich. Dnia 28. Paźdź. przybyli na tym samym parostatku, który wiadomości te do Malty przywiózł, Sir G. Bremer i Kapitan Elliot. Chcieli się oni zaraz w dalszą do Anglii puścić drogę. Port maltański był znowu napełniony okrętami, a między temi było 8 okrętów liniowych. Wyprawione do Tunizu okręty wojenne wszystkie powróciły, a tak zdaje się, iż tam przynajmniéj na teraz zawikłania są załatwione. Już od dość dawnego czasu powiadano o rozbójnikach morskich, którzy się znowu na morzu Śródziemném zjawić mieli. Teraz zaś także korsarz grecki gonił za maltańskim okrętem kupieckim na wysokości Kandyi i strzelał do niego, ale przecie tenże szczęśliwie uszedł. Z Chin dochodzą wiadomości do d. 24. Sierpnia, z Bombau do 1. Października. Dnia 9. Sierpnia przybył Admirał Sir W. Parker, i Sir H. Pottinger, mianowany jedynym, i nawet od Gubernatora Kompanii wschodnio-indyjskiéj niezawisłym pełnomocnikiem do Macao, poczém zaraz Kapitan Elliot i dotychczasowy dowódzca floty Sir G. Bremer, swe urzędy złożyli i do Indyi wschodnich z powrotem się wybrali. Następnie zawiadomił Sir H. Pottinger władze chińskie w Kantonie, iż jest mianowany pełnomocnikiem w Pekingu, wręczył im pismo notyfikacyjne do Cesarza i popłynął z flotą w północnym kierunku dla uderzenia na Emoy i, jak sądzą, dla zdobycia nanowo Tschusanu. W Indyach wschodnich nic się ważnego nie wydarzyło. Zapłaconą przez miasto Kanton kontrybucyą sprowadzono tam po większéj części i do Anglii wysłano. Za powód, dla którego Kommodore Sir Gordon Bremer, nie będąc tak jak Kapitan Elliot odwołanym, dowództwo swe złożył, podają słabowity stan jego zdrowia. Za przybyciem nowego pełnomocnika, Sir H. Pottingera, do Chin, władze chińskie w Kantonie okazywały skłonność do zawiązania układów, i Kwangtschufu czyli Nadburmistrz miasta wysłany został do Macao, aby się z angielskim pełnomocnikiem widzieć, i temuż, jak głoszą, 10 milionów dolarów ofiarować, gdyby wyprawę swoję na północ odroczył. Lecz zdaje się, iż się do tego nie przychylono, lub iż ofiara nie tego, jak głoszą, była rodzaju, bo Sir H. Pottinger udał się d. 21. Sierpnia pod żagle i popłynął ku Emoy. Handel w Kantonie tylko się za pośrednictwem Amerykanów odbywa.

Dziennik Northampton Herald opowiada, że na pierwszą radę ministeryalną, odbytą przez teraźniejszy gabinet, weszła Królowa z Królewną na ręku i wśród macierzystych pieszczot okazała dziecko nowym swoim Ministrom.

Rząd ma zamiar znaczną summę pieniędzy użyć na wzmocnienie fortyfikacyi Gibraltaru.

Muzeum angielskie w Londynie, założone dopiero w r. 1753., posiada już teraz największą w Anglii po Oxfordzie bibliotekę, która zawiera 225,000 tomów pism drukowanych i 22,500 rękopismów. Pomiędzy innemi obejmuje taż biblioteka zupełny zbiór wszystkich dzienników i politycznych pism ulotnych, które wychodziły od początku dziennikarstwa w Anglii, t. j. od roku 1588.

Dublin Journal donosi, że kilka godzin drogi od tego miasta, bardzo wielkie spadły śniegi, w skutku których wielkie zimno nastąpiło. — Z Edynburga donoszą także, że tam wielkie spadły śniegi i oziembiły powietrze.

Standard wymienia następującą liczbę wojennych okrętów zostających w czynnéj służbie: 13 liniowych okrętów pierwszego rzędu o 104 do 120 działach; 8 liniowych okrętów drugiego rzędu o 80—92 dz.; 31 trzeciego rzędu o 72 — 78 d.; razem 52 lin. okrętów. Fregat: 9 pierwszego rzędu o 50 działach; 39 drugiego rzędu o 36—44 dz.; razem 48 fregat. Korwet i brygów: 1 o 26 dz.; 6 o 10 — 18 dz.; 7 o niżéj 10 dz.; razem 14. W kommisie znajdują się: 4 liniowe okręty pierwszego rzędu, 8 drugiego, 11 trzeciego rzędu, razem 23. Siedm fregat pierwszego rzędu, 11 drugiego rzędu, razem 18. Korwet i brygów: 5 o 26 dz; 3 o 24 dz.; 10 o 26 dz.; 20 o 16 dz.; 24 o niżéj 10 dz; razem 62.

Parowych fregat w kommisie lub czynnych

31. Razem znajduje się w czynnéj służbie 121, w kommisie 144, razem 268 wojennych okrętów. W téj liczbie nie są zamieszczone okręty pocztowe, przewozowe, strażowe przy brzegach, pomniejsze przy wyspach Kanaryjskich, jakotéż i te, które pełnią służby portowe.

Times przywodzi, że w r. 1840 ogólna liczba przez sądy skazanych przestępców w Anglii wynosiła 19,927; z tych 4105 skazanych na wygnanie; ale tylko 390 z tych przestępców umiało czytać i rozumieć biblią, wszyscy inni nie mieli żadnego szkólnego wychowania. W jedném hrabstwie 44 osob skazanych było na wygnanie i z téj liczby ani jeden nie umiał czytać. Kapelan podał do protokułu, że pomiędzy 222 osobami będącemi w ostatnim kwartale w więzieniu, 59 nie znało imienia Zbawiciela, 61 było bierzmowanych, z których 18 potrafiło przynależnie przyjąć komunię; reszta powiększéj części nie miała żadnéj znajomości religii. W Worcestershire, które nie należy do najmniéj oświeconych części Anglii, pomiędzy 1954 uwięzionemi, 771 nie umiało wcale czytać; z całéj liczby tylko 23 osób umiało dobrze czytać i pisać.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 27. Października.

W Eco del Comercio z dnia 23. wyrażono: „W Paryżu zbierają ludzi na korzyść Krystyny, Wielu kładzie nadużycie takowe na karb miłości, jaką wuj ku swéj wstydliwéj wnuczki pała; ale toto coelo errant, którzy tak myślą. Ludwik Filip ma w tém na celu oczyszecznie swojéj stolicy z łotrów (picaro). Dla osiągnięcia tegoż musiałby sam stanąć na czele tych zaciągów.«

Królowa portugalska napisała do Krolowéj Izabelli własnoręczny list, w którym jéj winszuje szczęśliwego wypadku zdarzenia zaszłego w dniu 7 Października.

Z Paryża, dnia 5. Listopada.

Początek nadeszłéj tu z d. 3. b. m. depeszy telegraficznéj z Bajonne, przerwanéj z zapadającym zmrokiem, brzmi jak następuje: »Datowany z Vitoryi z d. 27. m. z. dekret rozwięzuje Junty.....«

Piszą z Bajonne z d. 31. m. z.: »Stósownie do wydanego przez Generał-Kapitana prowincyi biskajskich dekretu, summa karna 6 milion. realów, nałożona na osoby uwikłane w spisku ostatnim, powinna być po połowie w ciągu 6 dni a po drugiéj połowie w przeciągu 14 dni spłaconą. Przed sądem oprócz tego stanąć muszą: Markiz Santa Cruz, Markiz Valmediano, Hr. Corres i bracia Vhagon. I Markizowa Santa Cruz, oraz Hrabina Corres siedzą w więzieniu.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 28. Października.

Słychać, że Król odwiedzi swego dostojnego ojca w Loo, przed jego powrotem do Berlina. Minister skarbu, P. Rochussen, powrócił wczoraj z Loo, gdzie złożył uszanowanie swoje Jego Królewskiéj Mości Hrabiemu Nassau.

Kontr Admirał Machielsen przeznaczony na naczelnego dowódzcę siły morskiéj holenderskiéj w Indyach wschodnich, odpłynął wczoraj na fregacie Palemberg na miejsce swego przeznaczenia.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 5. Listopada.

N. Królestwo wczoraj przedstawienie »Hugonotów« óbecnością swoją zaszczycić i ku końcowi 4téj odsłony z opery oddalić się raczyli. Za ukazaniem się ich w teatrze podobnie jak gdy wychodzili pozdrawiano ich jednogłośnym okrzykiem: »Niech żyje Król! Niech żyje Królowa!« — Podczas czwartego aktu huk mocny, podobny do strzału karabinowego, w bliskości ulicy Leopolda przechodzących i policyę w ruch wprawił. Pan van Beersel, nadkomisarz policyi w towarzystwie sierzantów miejskich i pompierów udał się w wspomniane miejsce; z śledztwa pokazało się, że explozya ta pochodziła od petardy albo rakiety, która niewiadomo zkąd? rzucona nad oknem magazynu ozdób pękła. Wszakże ledwo się policya cofnęła, nie mogąc wykryć sprawcy tego niecnego czynu, gdy drugi, nie równie mocniejszy huk uwagę powszechności ku rogowi placu mennicy tworzonemu przez Magazin Americain (skład towarów kolonialnych) skierował. Na to wstrząśnienie straż przed teatrem stanęła pod bronią i szef posterunku wyprawił patrol w miejsce explozyi, gdzie się gęste kłęby dymu wznosiły. Policya mimo natychmiast przedsięwziętych poszukiwań, znowu nic odkryć nie mogła. Mieszkańcy wszystkich pobliskich domóstw, ciekawością powodowani, skądto ów zgiełk, w oknach leżeli. Przechodzący dorozumiewali się, że rakiety te z wysokości domów spadały. Ta, która na ulicy Leopolda pękła, omal nie zabiła oficera gwidów idącego tamtędy z damą jedną. Później trzeci huk ku ulicy des frippiers przeraził mieszkańców. Pan de Beersel podniósł jednę taką prawie całkiem spaloną petardę; była ona zrobiona z papy bardzo mocnéj i w końcach drótem metalowym przewiązana. Nie można sprawcom uczynków tych innego przypisywać zamiaru, jak szerzyć obawę między spokojną ludnością.

Austrya.

Z Czech. — Na obronę Sławian Węgierskich, na których korrespondent jeden Węgierski w Gazecie Auszburskiéj ostro powstał, przesłano téjże gazecie obszerniejszy artykuł z Czech, który tu w skróceniu przytaczamy: « Pański korrespondent z Węgier przytoczył między innémi następujące uwagi: «« Przy szkołach sławiańskich w północnych Węgrzech, pozawięzywały się między studentami towarzystwa sławiańskie w celu naukowym, ale młodzież zapalona rozwodziła tam żale swoje nad niedolą Sławian, wzbudzała nienawiść przeciw Węgrom i marzyła o jakimś Panslawizmie naukowym. Zbiór pieśni tego rodzaju, w których Wsseslowerztwo głoszono, chociaż ani proffessorowie, ani przełożeni szkół tych uwagi wydawców, po większéj części studentów, na nieprawność i niebezpieczność takich manifestacyi nie zwracali, obudził gniew sprawiedliwy dzienników węgierskich ««

Tu pytamy się przedewszystkiém: Cóż więc w tém nieprawnego i niebezpiecznego upatrywano? Zdaje się naturalnie, że wydanie wierszy o Panslawizmie naganiają. Więc na samprzód domagamy się objaśnienia słowa »Panslawismus«. Jeżeli ono oznaczać ma dążność do obalenia w ślepém szaleństwie istniejącego porządku rzeczy, aby podług jakichś marzeń państwo Sławian na prędce utworzyć; byłoby to zaiste ciężką zbrodnią. Wszakże o takich zbrodniczych zamiarach tu ani mowy nie ma, kiedy rząd żadnego śledztwa z powodu tego nie wyprowadził i sam korrespondent węgierski tylko o naukowym Panslawizmie wspomina. Ale to téż tylko wewnętrznem przeświadczeniem każdego pokolenia sławiańskiego, że jest częścią wielkiego narodu, że wszystkie te pokolenia do wspólnego, naukowego, umysłowego życia powołane są i do tego dążyć powinny. Twierdzimy równocześnie, że to świętém ich prawem, którego téż żaden rząd światły i sprawiedliwy nie ogranicza, ponieważ ono głównym warunkiem umysłowego rozwijania się. My tego zbioru pieśni (wyszedł pod tytułem: »Gitrenka«) dotychczas dostać nie mogli i treści więc jego nie znamy. Jeżeli zmierza do wzbudzenia nienawiści przeciw Madżyarom, nie pochwalimy go zaiste, owszem musielibyśmy nauczycieli, którzy na podobne uczynki obojętnie spoglądają, bez ogródki potępić; bo nienawiść wzbudzać, zawsze jest ciężką zbrodnią, mianowicie kiedy chodzi o tak wielkie a polityką powiązane pytanie. Gdzie są narody różnoplemienne na jednéj ziemi osiadłe, tylko rozwaga i wzajemna miłość los obustronny osładzać i zabezpieczać może. Ale niechaj téż tylko każdego dzielnie wyrzeczonego słowa w obronie praw najświętszych, za wzbudzenie nienawiści nie poczytują — mianowicie w kraju, który się konstytucyą swoją popisuje. Niebezpieczeństwo wszelkie ustanie, skoro sprawiedliwość każdemu wymierzoną będzie.

Wszakże nie są to wiersze Gitrenki, które Madżyarów do gniewu poruszyły. Generalny Inspektor Hr. Zey wydał cierpkie pismo do professorów Lyceum Leutschauskiego li tylko na podstawie artykułu gazeciarskiego, i, jak sam oświadcza, ani czytawszy, ani widziawszy nawet książki saméj, dowierzając kłamliwym słowom przesadzonego patryotyzmu Madżyarskiego. Nie wspomina nawet tytułu téj książki, lecz nagania w ogólności wstręt Sławian przeciw Madżyarom, ich opór przeciw łączeniu się z nimi w jedno ciało, a autor korrespondencyi węgierskiéj z tryumfem głosi, że konwent generalny zniesienie wszelkich przy szkołach istniejących towarzystw sławiańskich uchwalił. Że nas tém twierdzeniem łudzi: ««przecież nie żądamy od Sławian niczego, jak żeby się tylko obok swéj mowy ojczystéj po madżyarsku uczyli, i swoję kuchenną łacinę porzucili«« — to zasługuje na surową naganę. Gdyby Madżyarowie takiego prawidła przestrzegać chcieli, żaden rozumny człowiek niby przeciwko temu nie miał. Ale są to tylko mamidła, ich prawdziwą dążnością — jakkolwiek ją ukrywać usiłują — jest wytępienie narodowego bytu ich sławiańskich ziomków. Dowieść to można z powyższego wyroku Konwentu Generalnego i z 6go artykułu ostatniego Sejmu, dotyczącego języka węgierskiego. Bo cóż w istocie jest celem wyroku Konwentu? — zabraniać studentom szkół sławiańskich zgromadzać się na ćwiczenia naukowe celem kształcenia się w mowie ojczystéj — nie znaczyż to tyle co przeszkadzać im w uczeniu się mowy ojczystéj, co odcinać ich jako członków do ciała przywiązanych, od tego wspólnego ustroju, od ich dziejów? — By tego zbawiennego dzieła dokonać, postanowił Sejm, żeby w ciągu trzech lat księgi metryk nawet w tych miejscach, gdzie kazań węgierskich nie miewają, tylko w węgierskim języku spisywane były. Jakżeż to pogodzić z ustawami wolnego kraju, głoszącego, że wolna administracya gmin podstawą konstytucyi jego? Czyż chcą istotnie, żeby połowa ludności węgierskiéj do metryk i ksiąg ślubnych nazwiska swe wpisywać kazała, nie mogąc się przekonać o prawdziwości wpisywania tego?«

W końcu czeski korrespondent mocno po-

wstaje na zdanie wyrzeczone zapewne na rozkaz Hr. Zay w Gazecie Powszechnéj, że sławiańszczyzna tylko w Rossyi życiem umysłowém poszczycić się może.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 24. Października.

W tych dniach przybył tu syn sławnego skrzypka Paganiniego w towarzystwie prawnika, w zamiarze postarania się w Stolicy Apostolskiéj o rewizyą processu, podług którego władza duchowna odmawia dotychczas zwłokom ojca jego spoczynku na ziemi poświęconéj.

Z Neapolu, dnia 19 Października.

Dzień powrotu królestwa z Sycylii nie jest jeszcze wiadomy. Na téj wyspie powszechnie się skarżą na susze. Do 15 Paźdz. stał termometr w Palermo prawie ciągle na 26 do 27 stopni Reaum. w cieniu. Tu, po kilku burzach które niesłychane zrządziły szkody, cieszymy się najpiękniejszą pogodą przy 16 do 20 stopniach ciepła.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 20. Października.

W tych dniach wyjechali ztąd: Reszyd basza, Poseł przy dworze franc. do Paryża, Hr. Königsmark, Poseł pruski, do Berlina i Lord Ponsonby do Londynu.

Gen. Jochmus mianowany został Busz-Mualdim (Naczelnym Instruktorem) armii tureckiéj, z rangą Generała dywizyi.

P. Pontois pożegnał się już dziś z Ministrem spraw zagranicznych, Rifaat Baszą, mając niezwłocznie oddalić się do Paryża.

W gazecie tureckiéj Takwimi Wakaji z dnia 15 Szaban (1 Paźdz.) czytamy: Dostojna ciotka Cesarza, Hibet Allah Sułtan (*) przeniosła się dnia 2. b. m. do wieczności.

Taż gazeta donosi o szczęśliwym powrocie do stolicy Kapudana Baszy z wyspy Kandyi.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 6. Października.

Po odesłaniu Syryjczyków do ich kraju, nakazał Mehmed Ali nowy nabór rekrutów, w celu skompletowania tych pułków, które na wyprawę do Hedzas są przeznaczone.

Mexyk.

Z Mexyku, d. 9. Września.

(*Hamb. Nowa Gazeta.*) — Od dnia wczorajszego miasto nasze jest w stanie oblężenia — nie słychać więcéj odgłosu dzwonów ani turkotu pojazdów, tu owdzie tylko strzelanie obija się o uszy nasze i tępanie koni jazdy, utrzymującéj porządek w mieście. Już od dawniejszego czasu środki bezrozumnéj Izby i słabego, niedołężnego rządu powszechne wzbudziły nieukontentowanie; wszelkie przedstawienia, wszelkie dobre rady były nadaremne. Rząd ślepo szedł swoją zagubną drogą, aż nareszcie opinia publiczna dobitnie się odezwała i ci sami generałowie, którzy przed rokiem rządu teraźniejszego przeciw demokratom bronili, do oręża się jęli, aby lud od tyranii duchowieństwa i despotycznego ciemiężenia oswobodzić. Paredes w Guadalaxara, Santara w Veracruz i nareszcie Valencia tutaj dobywszy szabli zażądali zmiany rządu. D. 31. Sierpnia po południu o 3. godz. rzecz cała wybuchła i przyszłaby zapewne w ciągu kilku godzin do skutku, gdyby nie przypadek fatalny, jaki często najlepsze zamiary niweczy, temu przeszkodził. Podczas kiedy Valencia warownię zajmował, wysłał rozkaz do zgromadzonego w pałacu pułku, aby i ten punkt obwarował. Rozkaz ten przejął waleczny Pułkownik, przyjaciel Bustamente'go, który niezwłocznie przeciwnych chwycił się środków i znana Prezydenta tego sprężystość cały plan w niwecz obróciła. Valencia w 1800 dobranego wojska pozostał panem warowni i wszystkich punktów nad Alamedą i Pases, podczas kiedy rząd w 1000 wojska dzierżył klasztory San Francisco, San Augustine, Merced i pałac. Wszakże drżąc przed skutkami domowéj wojny, żadne stronnictwo nie chce krwi rozlewu rozpoczynać. Jak długo w tém położeniu pozostaniemy, Bóg tylko wie! Tymczasem wydał rząd dnia wczorajszego kilka postanowień, cofających po części znienawidzone ustawy. Może że tym sposobem do przyjacielskiego przyjdzie porozumienia. Naturalną rzeczą, że handel na tém zamięszaniu wiele cierpi.

*) **Arabski wyraz Sultan, który oznacza panowanie, zachowuje zawsze jedno zakończenie, będąc dodawany jako tytuł tak dla mężczyzn jak dla kobiet, tylko Europejczykowie wymawiają go w ostatnim przypadku Sultanka.**

Rozmaite wiadomości.

Poniedziałkowanie (Blauer Montag). (Wyjaśnienie historyczne). — Niemiecki krajowy zwyczaj poniedziałkowania, to jest istniejący jeszcze podziśdzień w wielu okolicach Niemiec, a nawet w innych krajach, zwyczaj u rzemieślników, nie pracowania w poniedziałki jak w inne dni robocze, lecz spędzania go na zabawach, panował już, według niezaprzeczonych świadectw historycznych, w wieku szesnastym. Jakoż dnia 12. Listopada 1571. r. Cesarz Niemiecki Maxymilian II., wydał dla Arcyxięstwa Austryackiego rozporządzenie, przeciw zdarzającym się z o-

koliczności tego próżniackiego dnia niespokojnościom; a wnet i inni Xiążęta Niemieccy spowodowani byli pójść za tym przykładem; jak np. Xiążę Elektor Brandenburski Jerzy Wilhelm w roku 1636., który w rozporządzeniu swojém, wydaném przeciw tym bezprawiom, mówi: że gdy nawet w stółeczném mieście Berlinie czeladź rzemieślnicza prowadzi nieporządne życie przez bankiety i opilstwo, gdy z tego, obok innych gorszących wydarzeń, powstają hałasy i bijatyki, a nawet zabójstwa na ulicach, jak to niedawno miało miejsce; przeto, pod karą więzienia lub haniebnego wypędzenia z miasta, zakazuje mieć udział w tych bezprawiach poniedziałkowania. Z tém wszystkiém zwyczaj ten, prowadzący do gnuśności i rozpust, pozostał ciągle w używaniu; i lubo zwolna rozporządzenia policyjne pojedyńczych miast i prowincyi mniéj lub więcéj przeciw temu powstawały, przecież tylko wpływ moralnego ukształcenia mógł powoli to nadużycie usunąć i skutki jego nieszkodliwemi uczynić; wszakże w niektórych krajach niemieckich, mianowicie w południowych Niemczech, wiele z tego zwyczaju podziś dzień jeszcze się utrzymało. Rzemieślnik niemiecki jest, jak wiadomo, pracowity, czynny, pod względem utrzymania życia na małém przestający, i właśnie dla tych dwóch przymiotów poszukiwany i ceniony jest za granicą. Jeżeli więc widzimy, że ów narodowy zwyczaj poniedziałkowania, będący dowodem próżniactwa i rozpusty, przez kilka wieków utrzymywał się pomiędzy niemiecką klassą rzemieślniczą: przeto wnosić należy, że nie mógł nigdy wejść w używanie jako prosta moda, lecz od samego początku głębsze musiał mieć zakorzenienie. Badania historyczne potwierdzają to zdanie: prowadzą bowiem do tego przekonania, że to tak niecne poniedziałkowanie miało piérwiastkowo związek z religijnemi obrządkami; lecz i z tego stanowiska zapatrując się na początek tego zwyczaju, dwojako wytłómaczyć go można. Jedni są tego zdania, że w 16. wieku był w Niemczech zwyczaj przystrajania kościołów w czasie postu niebieskim kolorem, i właśnie wtenczas zaczęli także rzemieślnicy wypoczywać w poniedziałek ostatni przed popielcem, a potém, przez nadużycie, i we wszystkie inne poniedziałki. Majstrowie dali do tego początek, ale wkrótce i czeladnikom swoim musieli dać pozwolenie próżnowania w ten dzień; bo jak tylko majster wydalił się z warsztatu dla zabawy, robota małoco lub źle postępowała, i dla tego majstrowie woleli zupełnie w poniedziałki zamykać warsztaty, niż przez ladajaką robotę na straty się narażać. Drugie zdanie o początku poniedziałkowania (Blauer Montag) jest daleko naturalniejsze: Wiadomo powszechnie, że już od wieku 12go, po klasztorach i innych duchownych zgromadzeniach obchodzono święto Patrona swego instytutu z największą okazałością, nabożeństwem, processyami i t. d. W tych processyach mieli udział nie tylko zakonnicy i świeccy księża, ale nadto ci wszyscy cywilni, którzy z powołania lub jakich korzyści chcieli się okazać przed duchowieństwem jako prawowierni religianci; do rzędu tych należeli po większéj części rzemieślnicy, którzy tworzyli sobie różne bractwa czyli zgromadzenia i własnymi funduszami przyczyniali się do okazałości i uroczystego obchodu. Takowe processye religijne wymagały częstokroć wielkiego utrudzenia, ztąd poszło, że rzemieślnicy nazajutrz zawsze sobie dobrze odpoczywali. A że najczęściéj obchodzenie uroczystości jakiego Świętego odkładano na dzień niedzielny, dla tego, aby wiernych pobożnych nie odrywać od zwykłych zatrudnień, a nawet bez tego niedzielne nabożeństwo zawsze z podobnemi połączone bywało uroczystościami; przeto poniedziałek stał się dniem wypoczynku, dniem zabaw i rozpusty. W takie dnie rzemieślnicy zwykle oddając się hultajce, dawali powód do kłótni i bijatyki, z któréj nie jeden wracał do domu z guzami, rozbitą zsiniałą twarzą i t. p. Z tego to weszło w zwyczaj nazywać ten poniedziałek niebieskim czyli sinym (Blauer Montag). Jakkolwiek poniedziełkowanie jeszcze nie wszędzie wyszło z używania; sam jednak rozsądek nakazuje zaniechanie tego niecnego zwyczaju, który rujnując zdrowie i kieszeń, częstokroć do występku prowadzi.*)

*) W niektórych miejscach Szwajcaryi, Belgii i Anglii, właśnie dla zapobieżenia poniedziałkowaniu, wypłacają robotnikom tygodniową płacę nie w soboty, nie w niedziele, ale dopiéro w poniedziałek wieczorem.

---

w najrozliczniejszych robionych z nim doświadczeniach, iż go najsłuszniéj polecić można osobom, które temi przykremi twarz szpecącemi wyrzutami są dotknięte.

Jedynie w Poznaniu dostać go można u J. J. Heine.

Gostyńskie Towarzystwo lubowników sceny narodowéj da w Gostyniu d. 28. Listopada r. b. wieczorem, w nowym lokalu kasynowym, kilka przedstawień dramatycznych polskich, wraz z wokalnym koncertem.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Listopada 1841.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{1}{12}$	$103\frac{7}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	—	$101\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$80\frac{5}{8}$	$80\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	$103\frac{3}{4}$	—
Elblągskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{1}{2}$	105
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{6}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{3}$	$100\frac{5}{6}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$122\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$110\frac{3}{4}$	$109\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$104\frac{3}{4}$	$103\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{3}{8}$	—
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld.	5	$92\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	5	—	$101\frac{1}{2}$
Kolei nadreńskiéj	5	95	94
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$8\frac{1}{4}$	$7\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 14. Listopada. 1841 r. będą mieli kazanie przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 5. aż do dnia 11. Listopada 1841. urodziło się chłopców.	dziewcząt.	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	—	1	3	2	2	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	2	—	1	—	—
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	5	4	4	—	1
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	4	3	3	3	1
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	- Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Stam	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kleryk Dydyński	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	3	2	2	3	2
W ewanielickim S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler	—	1	—	—	—	2
W kościele garnizonowym	Woj. nadkazn. Cranz	—	1	1	1	1	2
		Ogółem .	17	13	13	9	10